

ISSN 1640-9263

magazyn  
**pomorskie**  
BEZPŁATNE PISMO SAMORZĄDOWE



2019  
grudzień



LESZEK BONNA

**CO OBIECUJE NOWY WICEMARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA?**

4 Leszek Bonna obiecuje:  
„Rozbudujemy PKM,  
wyremontujemy drogi”

6 Nowi radni województwa  
pomorskiego. Czym będą  
się zajmować?

8 Czy SKM pojedzie na  
południe Gdańska?

10 Rynek pracy. Niskie  
bezrobocie, wyższe  
zarobki

12 Czy zamiast pszenicy  
pomorscy rolnicy zaczną  
uprawiać sorgo i ryż?

14 Ratujmy Ziemię!  
Tylko tu są pieski

16 Unikalna placówka  
medyczna w Sopocie.  
Pierwsi pacjenci są już  
przyjmowani.

20 Przewodnik po  
pożyczkach. Pieniądze  
na nowe drzwi, okna  
i kotłownię



# Wybory już były, teraz będą podwyżki cen prądu



Marek Sterlingow

Rząd zapowiada w 2020 roku kolosalne podwyżki cen prądu zarówno dla gospodarstw domowych, jak i firm, szpitali i samorządów. To znaczy, że zdrożeje wszystko: komunikacja, śmieci, towary i usługi.



Samorządy są w szczególnie trudnej sytuacji. Wyborcze obietnice PiS, głównie tzw. piątka Kaczyńskiego zmniejszą ich dochody o kilka miliardów złotych (obniżenie podatku PIT), a jednocześnie drastycznie zwiększą ich wydatki (podwyższone koszty pracy). Polacy jako podatnicy zyskali po kilkadziesiąt złotych na obniżeniu podatku, a jako mieszkańcy na podwyżkach stracą wielokrotnie więcej.

**Koszty rosną lawinowo**  
Koszty rosną z powodu dodatkowych wydatków na edukację, pensje czy wyższych opłat za prąd. Dotyka to wszystkie samorządowe jednostki i instytucje – od muzeów przez szpitale, aż po utrzymanie infrastruktury

i transport publiczny. Gdańsk tylko za energię elektryczną zapłaci 5 milionów złotych więcej. Tyle samo dopłaci do prądu wszystkie należące do samorządu województwa pomorskiego szpitale. To wzrost o prawie 40 procent. Tych dodatkowych kosztów nie rekompensują kontrakty z NFZ, szpitale będą musiały się zadłużać. Na koniec ich zobowiązania obciążą samorząd.

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego musi liczyć się też z dodatkowymi kosztami wynikającymi z podwyżki cen energii dla przewoźników kolejowych w regionie. To wydatek rzędu kilkunastu milionów złotych.

Na wyższe wydatki składają się też wynagrodzenia dla nauczycieli, których nie rekompensuje subwencja

oświatowa. Łączny koszt podwyżek w oświacie to ok. 2,1 mld zł w skali kraju, tymczasem rząd zobowiązał się przekazać na ten cel tylko miliard złotych. Pozostałe pieniądze muszą wyłożyć samorządy.

Wiele instytucji samorządowych w swoich budżetach odczuje też skutki wzrostu płacy minimalnej. W samych instytucjach kultury należących do Województwa Pomorskiego będzie to kosztować ponad 8 mln złotych.

## Cięcia wydatków i podwyżki

Samorządy głowią się jak wypełnić utworzoną przez rząd lukę budżetową. Planują m.in. cięcia w inwestycjach i remontach. Cięcia takie mogą jednak okazać się szkodliwe. W przyszłym roku kończą się fundusze

uniijne na lata 2014–2020. W efekcie, by zapewnić sobie tzw. wkład własny, część z nich zacznie się zadłużać do granic możliwości.

Możemy też spodziewać się wynikających z deficytu podwyżek opłat za usługi komunalne, wyższych cen w komunikacji miejskiej, wydłużenia kolejek do placówek medycznych, a może nawet wygaszania oddziałów szpitalnych.

Przez Polskę przetacza się też fala podwyżek opłat za śmieci. W wielu miastach od lutego 2020 mieszkańcy zapłacą nawet dwa razy więcej niż do tej pory. Podwyżki to skutek decyzji rządu o zmianie przepisów, przede wszystkim nowej ustawy o gospodarowaniu odpadami i rozporządzeń Ministra Środowiska oraz zmian gospodarczych.

Cały problem bierze się z chronicznym braku pieniędzy w samorządach. Nie da się w nieskończoność przerzucać coraz wyższych kosztów funkcjonowania gmin na ich mieszkańców. Zbliżamy się do punktu krytycznego – ocenia w „Gazecie Prawnej” profesor Stefan Płażek z Katedry Prawa Samorządowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wyższe ceny prądu dotkną także w 2020 roku odbiorców indywidualnych. Rząd potwierdził już, że nie zamrozi cen w gospodarstwach domowych drugi rok z rzędu. Firmy energetyczne złożyły w listopadzie do Urzędu Regulacji Energetyki wnioski o podwyżki cen energii. Zakładają one wzrost nawet o 20–40 procent.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO  
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA  
POMORSKIEGO  
Mieczysław Struk  
tel. 58 32 68 500  
e-mail: marszalek@pomorskie.eu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA  
POMORSKIEGO  
Wiesław Byczkowski  
tel. 58 32 68 520  
e-mail: w.byczkowski@pomorskie.eu

Leszek Bonna  
tel. 58 32 68 516  
e-mail: lbonna@pomorskie.eu

Agnieszka Kapala-Sokalska  
tel. 58 32 68 508  
e-mail: a.kapala-sokalska@pomorskie.eu

Józef Sarnowski  
tel. 58 32 68 504  
e-mail: j.sarnowski@pomorskie.eu

SEJMİK WOJEWÓDZTWA  
POMORSKIEGO  
Przewodniczący: Jan Kleinsmidt  
tel. 58 32 68 736  
e-mail: sejmik@pomorskie.eu

SKARBNIK WOJEWÓDZTWA  
POMORSKIEGO  
Henryk Halmann  
tel. 58 32 68 576  
e-mail: h.halmann@pomorskie.eu

SEKRETARZ WOJEWÓDZTWA  
– DYREKTOR GENERALNY UMWP  
Sławomir Kosakowski  
tel. 58 32 68 512  
e-mail: dgu@pomorskie.eu



REDAKCJA/Biurowo Prasowe UMWP:

Marek Sterlingow  
redaktor naczelny  
m.sterlingow@pomorskie.eu

Michał Piotrowski  
rzecznik prasowy UMWP  
m.piotrowski@pomorskie.eu

Katarzyna Piotrowska  
szefowa redakcji serwisu  
www.pomorskie.eu  
k.piotrowska@pomorskie.eu

Michał Szczupaczynski  
dyrektor Kancelarii Marszałka  
Województwa Pomorskiego  
m.szczupaczynski@pomorskie.eu

Wersja elektroniczna magazynu  
dostępna na stronie internetowej:  
www.pomorskie.eu

Artykuły można powielać  
i dostarczać innym zainteresowanym  
organizacjom z podaniem źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adustacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów.

tel. 58 32 68 536, 58 32 68 539  
e-mail: redakcja@pomorskie.eu

Krzysztof Ignatowicz IGNI DESIGN  
oprawa graficzna  
ignidesign@gmail.com

# Leszek Bonna obiecuje: „Rozbudujemy PKM, wyremontujemy drogi”



Fot. Pomorskie.eu



Katarzyna Piotrowska

rozmawia z wicemarszałkiem  
Leszkiem Bonną

Leszek Bonna został nowym wicemarszałkiem województwa odpowiedzialnym za drogi i koleje. To wojewódzki radny PO i dotychczasowy dyrektor szpitala powiatowego w Chojnicach. Zastąpił Ryszarda Świlskiego, który w wyborach parlamentarnych zdobył mandat senatora.

*Przestaje Pan zajmować się ochroną zdrowia i zaczyna zajmować się infrastrukturą. To duża zmiana. Jest Pan na to przygotowany?*

– Czasami trzeba podjąć się nowych wyzwań. Jak się nie zrobi tego do emerytury, to potem jest już za późno. Mam pięćdziesiąt osiem lat, dlatego ta decyzja to ostatni moment na to, żeby coś w moim życiu zmienić. Jak się żegnałem z kolegami w Chojnicach, to przekazali mi taką sentencję: „Jak nie teraz, to kiedy?” O kompetencje na nowym stanowisku się nie martwię. Z wykształcenia jestem inżynierem, przez lata pracowałem w Rejonie Dróg Publicznych.

*Jak inżynier trafił do szpitala?*

– Moja żona jest lekarzem, moja siostra i wielu znajomych również. Na przełomie wieku namówili mnie, aby wspólnie stworzyć Poradnię Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Chojnicach. Założyliśmy spółkę – siedmiu lekarzy i ja, jako organizator tego przedsięwzięcia. Teraz jest to największa poradnia w Chojnicach. To było moje pierwsze doświadczenie związane z ochroną zdrowia. Ta praca dawała wielką satysfakcję, gdyż na co dzień pomagało się ludziom. Zdaniem ówczesnego starosty, poradnia radziła sobie tak dobrze, że dostałem propozycję zajęcia się także Szpitalem Powiatowym w Chojnicach. Szpital miał permanentne kłopoty,

w ciągu roku chyba dziewięciu dyrektorów się zmieniło. Przyjąłem tę propozycję, bo lubię wyzwania. To było w 2003 roku.

*W jakim stanie zostawia Pan szpital?*

– Warto najpierw powiedzieć w jakim stanie go zastałem. Pierwsze dwa pisma, które zobaczyłem na biurku, to pozdrowienia z gazowni i zakładu energetycznego. Zapowiadały, że jeżeli w ciągu tygodnia zobowiązania szpitala nie zostaną uregulowane, to szpital zostanie pozbawiony ogrzewania i prądu. Chodziło o wielomilionowe zaległości. Tak się zaczęła moja przygoda ze szpitalem. Od 2008 roku szpital nie ma długów, jest jednym z najbardziej wiarygodnych kontrahentów w Chojnicach. Wszystkie rachunki, wynagrodzenia, podatki są płacone na czas.

*Szpital nie odczuwa kryzysu w ochronie zdrowia?*

– Sytuacja finansowa jest ciągle dobra, natomiast od

roku się systematycznie pogarsza. W lepszych czasach udało się nam na rachunku bankowym odłożyć dziesięć milionów złotych. Niestety rząd swoimi decyzjami spowodował taką zapaść w ochronie zdrowia, że w tym roku musieliśmy te pieniądze wykorzystać. Szpital nie jest jeszcze zadłużony, ale jeżeli nic się nie zmieni, spodziewam się, że wszystkie szpitale powiatowe wpadną w kłopoty.

*Jak się mieszka w Chojnicach?*

– Ja mieszkam na terenie gminy chojnickiej, trzy kilometry od granicy miasta. Życie w takiej małej społeczności ma to do siebie, że wszyscy się znamy, staramy się być wobec siebie mili, uśmiechamy się, częstujemy się jabłkami, pietruszką. Mam sąsiadkę, która uprawia działkę i zawsze o mnie pamięta, przynosi różne warzywa. Ludzie są tu przyjaźnie nastawieni. Poza tym jest to najpiękniejsza gmina w całej Polsce. Mamy cudowny krajobraz i dużo jezior. Jest blisko do niesamowitych Borów Tucholskich.

*A jak długo się jedzie do Gdańska?*

– Coraz dłużej. W 1986 roku jako szczęśliwy posiadacz Fiata 126p, jak naciśkałem gaz, to po godzinie i 45 minutach już byłem we Wrzeszczu. Minęły trzydzieści trzy lata i mimo że jeżdżę się większymi samochodami, to czas dojazdu do Gdańska się wydłużył. W tej chwili na

taką podróż trzeba liczyć dwie godziny. Mam nadzieję, że to się kiedyś jeszcze skróci.

*Z Chojnic wszędzie jest daleko.*

– To prawda. Najbliżej jest Bydgoszcz – 90 kilometrów, Gdańsk – 120 kilometrów, Poznań – 200 kilometrów. Oddalenie od dużych ośrodków ma swoje plusy. Dzięki temu możemy się rozwijać. W promieniu 50 kilometrów zawsze znajdą się chętni, żeby przyjechać do teatru, do kina, albo żeby skorzystać z oferty szpitala czy szkoły. W Chojnicach swoje filie mają już 4 szkoły wyższe. To jest małe miasto, tylko czterdzieści tysięcy mieszkańców, ale z uwagi na szczególne usytuowanie na mapie, liczba studentów jest w Chojnicach wystarczająca, żeby utrzymać te filie.

*Które części województwa pomorskiego są najlepiej skomunikowane?*

– Obszar najlepszego skomunikowania determinuje autostrada. Szkoda że rząd nie śpieszy się z budową trasy szybkiego ruchu do Słupska. Bardzo dobrym ruchem była inwestycja samorządu w Pomorską Kolej Metropolitalną. Teraz należałoby pomyśleć o tym, aby to przedsięwzięcie było również konsumowane przez mieszkańców w południowej części województwa pomorskiego. Gdyby wydłużenie linii PKM zostało do końca kadencji zrealizowane, to z wykluczenia

komunikacyjnego wyłączymy powiaty człuchowski i chojnicki. Chodzi o to, żeby wsiadając do pociągu w Człuchowie lub Chojnicach, w maksymalnie krótkim czasie, do półtorej godziny, bez przesiadania się, dotrzeć do stolicy województwa.

*Ile kilometrów dróg wojewódzkich będzie wyremontowanych w tej kadencji samorządu?*

– Chciałbym, żeby to było pięćset. W pierwszym roku tej kadencji wyremontowaliśmy 86 kilometrów. Gdy pomnożymy to przez pięć lat, wychodzi 430 kilometrów. Musimy przycisnąć, by zrobić jeszcze te 70.

*Nie boi się Pan, że nie dacie rady i ktoś Panu to za cztery lata wypomni?*

– Trzeba stawiać sobie trudne i ambitne cele. Jak trochę zabraknie to i tak będzie lepiej niż jest.

Te remonty są kompleksowe, robiona jest nie tylko nawierzchnia, ale i pobocza oraz oznakowanie poziome. Dużo jeździ po województwie i już te 86 kilometrów czyni wielką różnicę.

*Czym zajmuje się Pan w wolnym czasie?*

– Piątką wnuków. To zabiera mi najwięcej czasu. A jeżeli mam jeszcze chwilę, to korzystam z tego, że gdańskie lotnisko ma tyle połączeń. Jeździmy z żoną na krótkie wypadki i zwiedzamy Europę.

# Nowi radni województwa pomorskiego. Czym będą się zajmować?



Marcin Szumny



Radna Sylwia Leyk



Radny Rafał Neumann

Podczas listopadowej sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego, ślubowanie złożyli Sylwia Leyk z klubu radnych PiS oraz Rafał Neumann z klubu Nowoczesna Koalicja.

**N**owi radni zajęli miejsca w sejmiku po Magdalenie Sroce i Ryszardzie Świlskim, którzy złożyli rezygnację w związku z objęciem mandatów parlamentarnych po ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu.

### „Zaczynam nowy etap w życiu”

Sylwia Leyk aktualnie jest szefową lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości jako pełnomocnik na powiat kartuski. Radną województwa pomorskiego została po raz pierwszy. Będzie pracować w Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Rozwoju Obszarów Wiejskich

– Zaczynam nowy etap w swoim życiu. Dotychczas działałam na polu społecznym w różnych fundacjach na terenie Gdańska i Kaszub – mówi radna Leyk. – Obecnie działam

w stowarzyszeniu Integracja-Edukacja, która zajmuje się wsparciem edukacyjnym oraz popularyzacją sportu wśród dzieci. Należę także do Kaszubsko-Kociewskiego Stowarzyszenia im. Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Radna Leyk na co dzień pracuje w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kartuzach. Z wykształcenia jest magistrem administracji, ukończyła Gdańskie Studium Rachunkowości i Biznesu, a teraz kontynuuje studia menedżerskie w Warszawie.

### „Debiut w sejmiku, ale nie w samorządzie”

Rafał Neumann jest członkiem Platformy Obywatelskiej. Będzie pracować w Komisji Rewizyjnej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny. Zaznacza, że chciałby zwracać szczególną

uwagę na finanse samorządu województwa.

– To mój debiut w sejmiku, ale nie w samorządzie – zaznacza radny Neumann. – Wcześniej dwie kadencje zasiadałem w Radzie Miasta Starogard Gdański. Tam byłem członkiem Komisji Budżetowej oraz Komisji Infrastruktury. Piastowałem też funkcję wiceprzewodniczącego rady miasta.

Radny Neumann jest absolwentem Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. Prowadzi własną działalność gospodarczą. Jest właścicielem firmy z branży budowlanej, w ramach której zajmuje się sprzedażą stolarki okiennej i drzwiowej.

Jego hobby to sport, przede wszystkim koszykówka i piłka nożna. – W Starogardzie Gdańskim mamy Polpharmę, która gra w ekstraklasie, więc moje serce bije przede wszystkim dla tej drużyny, ale jeżdżę także na mecze Lechii Gdańsk – zaznacza.

# Projekt budżetu województwa na 2020 rok. Niższe wydatki i dochody



Aleksander Olszak

W przyszłorocznym budżecie dochody i wydatki będą niższe niż w budżecie 2019. Najwięcej pieniędzy przeznaczono na transport, ochronę zdrowia i kulturę.

**P**odczas XV sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego odbyło się pierwsze czytanie projektu budżetu województwa na 2020 roku. Potem projekt trafi do komisji, gdzie odbędą się dalsze dyskusje. Ostateczne głosowanie uchwały budżetowej odbędzie się 19 grudnia.

– W 2020 roku dochody budżetu wyniosą 1 027 365 603 zł. Z kolei wydatki kształtować się będą na poziomie 1 056 965 603 zł – informuje Mieczysław Struk.

Oznacza to, że dochody będą o około 259 mln niższe niż w roku 2019, a deficyt budżetowy wyniesie blisko 30 milionów złotych.

### Najdroższy jest transport

W wydatkach budżetowych w 2020 roku największą kwota (prawie 425 mln zł) zostanie przeznaczona na organizację transportu, finansowanie ulg ustawowych oraz budowę i modernizację dróg wojewódzkich. Z tego przewozy kolejowe pochłoną ponad 201 mln zł. Dotowane będą kolejowe przewozy pasażerskie i rekompensaty dla operatorów. Kwotą 21 mln zł dokapitalizowana i dofinansowana zostanie Pomorska Kolej Metropolitalna. Dopłata dla przewoźników autobusowych wyniesie 48 mln zł. Dodatkowo milion złotych przeznaczony będzie na Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Na remonty i modernizację dróg wojewódzkich przewidziana jest kwota blisko 172 mln zł.



Marszałek Mieczysław Struk

### Ponad 200 milionów na zdrowie

Drugą największą pozycją w budżecie województwa jest ochrona zdrowia, polityka społeczna i rodzinna. W tym przypadku planowane wydatki wyniosą prawie 203 mln zł. Ponad 82 mln zł pójdzie na rozbudowę i modernizację budynków, zakup wyposażenia oraz termomodernizację szpitali. Realizowane będą dalej wieloletnie programy takie, jak np. Pomorskie e-zdrowie, na co przeznaczone będzie ponad 43 mln zł. Na funkcjonowanie Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który m.in. pośredniczy w realizacji Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój jednostka ma otrzymać ponad 18 mln zł.

### Najwięcej dostanie teatr

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego przeznaczone będzie 122 mln zł. W tej kwocie 113 mln zł stanowią będą dotacje dla samorządowych jednostek kultury. Pieniądze otrzyma między innymi Teatr Wybrzeże (blisko 23 mln zł). Dzięki temu prowadzona będzie dalsza modernizacja budynku, ale i przygotowane zostaną nowe spektakle. Prawie 10 mln zł otrzymają Polska Filharmonia Bałtycka i Polska Filharmonia Kameralna w Sopocie. W budżecie przewidziano również półtora miliona złotych dla Europejskiego Centrum Solidarności. Na muzealnictwo zapisana została kwota prawie 33 mln zł.

### Czas na prace w komisjach

Kolejnym krokiem procedury uchwalania budżetu jest skierowanie go do komisji merytorycznych, gdzie swoje uwagi będzie mogła przedstawić opozycja.

– Według nas w budżecie jest wiele do poprawy i nad tym zamierzamy się skupić w najbliższych dniach – uważa Jerzy Barzowski, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości.

– Zapraszam radnych do uczestnictwa w dyskusjach na komisjach. Jestem też przekonany, że członkowie zarządu podczas obrad wyjaśnią wszelkie kwestie i wątpliwości – podkreślił marszałek Struk. Budżet będzie głosowany w grudniu na kolejnej sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego.

# Czy SKM pojedzie na południe Gdańska?



Marcin Szumny

Południowe dzielnice Gdańska, a w przyszłości także sąsiadujące gminy, mogą zyskać nowe połączenie kolejowe. Planowana inwestycja ma lepiej skomunikować tę część obszaru metropolitalnego. Samorządowcy i kolejarze podpisali list intencyjny dotyczący współpracy na rzecz przedłużenia linii SKM.

**N**owa trasa miałyby się rozpoczynać za przystankiem SKM Gdańsk Śródmieście, a następnie prowadzić w kierunku pętli tramwajowej Łostowice Świętokrzyska. Wstępnie zakłada się, że na tym odcinku powstałyby trzy przystanki. Według wstępnych szacunków, koszt inwestycji tylko na południu Gdańska może wynieść ok. 700 milionów złotych.

## Czy budowa jest w ogóle możliwa?

List intencyjny w sprawie przedłużenia linii Szybkiej Kolei Miejskiej podpisali już prezydent Gdańska Aleksandra Dulcikiewicz, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, samorządowcy z gmin Pruszcz Gdański, Kolbudy i Żukowa, a także przedstawiciele spółek kolejowych. – To ważny dzień. Stawiamy na dalszy rozwój kolei w Gdańsku i naszym regionie – zapowiedziała prezydent Dulcikiewicz.

Efektom podpisania listu ma być stworzenie „Studium programowo-przestrzennego przedłużenia linii kolejowej przez dzielnicę Gdańsk Południe w powiązaniu z regionalną siecią kolejową województwa pomorskiego”. Dokument ten będzie zawierał m.in. diagnozę społeczno-gospodarczą, analizę uwarunkowań przestrzennych oraz wstępną analizę transportową planowanej inwestycji.

Opracowanie ma przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy budowa nowej linii kolejowej w tej części miasta jest w ogóle możliwa.

Studium ma być gotowe pod koniec pierwszego kwartału



Fot. Miesięcznik Pomorskie



Fot. Pomorskie.eu

przyszłego roku. Za jego powstanie będzie odpowiedzialne Biuro Rozwoju Gdańska.

## Trzeba szukać możliwości rozwoju

Pomorze jest regionem, w którym mieszkańcy w największym stopniu korzystają z transportu kolejowego, a władze województwa chcą podtrzymać ten trend. – Trzeba szukać dalszych możliwości rozwoju linii kolejowych, w szczególności w kierunku południowej części miasta Gdańska oraz gmin ościennych. Stąd nie dziwnego, że sygnatariuszami porozumienia są władze gmin Kolbudy, Żukowo i Pruszcz Gdański – zaznaczył marszałek Struk.

W planach samorządowców linia kolejowa na południe Gdańska miałyby zostać powiązana z regionalnym systemem kolejowym naszego województwa. W studium analizowane więc będą następujące warianty: połączenie z linią Pomorskiej Kolei Metropolitalnej (nr 248) albo poprowadzenie torów do linii Gdańsk Kokoski – Stara Piła (nr 234) lub Gliniec – Kartuzy (nr 229), które do 2023 r. będą remontowane w ramach tworzenia tzw. bajpasa kartuskiego.

– Dziś nie przesadzamy o tym, kto miałby tę inwestycję w przyszłości realizować, ale chcemy zrobić wszystko, żeby ta dokumentacja była gotowa – przekonywał Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska ds. zrównoważonego rozwoju. Studium nie tylko będzie stanowić podstawę do opracowania dalszej niezbędnej dokumentacji projektowej, ale również stworzy możliwości do ubiegania się o dofinansowanie tego projektu w kolejnej perspektywie unijnej na lata 2021-2027.

# Jan Wyrowiński nowym prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego



Fot. KFP



Bożena Micun-Gusman

Kandydatów było dwóch, wszystko rozstrzygnęło głosowanie uczestników XXI Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Nowym prezesem organizacji został Jan Wyrowiński.

**N**ikt nie był pewny wyników głosowania. Ostatecznie okazało się, że wygrał Jan Wyrowiński, którego poparło 169 delegatów i to on zajmie na najbliższe trzy lata miejsce po ustępującym dotychczasowym prezesie, prof. Edmundzie Wittbrodzie. Drugi z tegorocznych kandydatów, Eugeniusz Pryczkowski, otrzymał 126 głosów poparcia.

Jan Wyrowiński na 72 lata. Urodził się w Brusach, studiował i został inżynierem na Politechnice Gdańskiej, ale swoje dorosłe życie związał z Toruniem. Od strajków sierpniowych w 1980 r. związany z „Solidarnością”, internowany w stanie wojennym. W wolnej Polsce rozpoczął karierę polityczną, działając kolejno w Unii Demokratycznej, Unii Wolności i Platformie Obywatelskiej. Był posłem na Sejm RP (lata 1989–2001 i 2005–2007) a także senatorem dwóch kadencji (2007–2015). W latach 2011–2015 pełnił godność marszałka Senatu RP. W 2016 r. odszedł z PO na znak protestu przeciwko postawionemu przez tę partię postulatowi likwidacji IPN.

Jan Wyrowiński od wielu lat jest także działaczem kaszubskim. Już raz był prezesem ZKP, w latach 1994–1998).

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest organizacją pożytku publicznego, liczy 10 tys. członków. Prowadzi działalność kulturalną i wydawniczą. Siedziba władz ZKP mieści się w Gdańsku.

# Rynek pracy. Niskie bezrobocie, wyższe zarobki



Aleksandra Chalińska

– Dobra sytuacja i rozwój gospodarczy są w dużej mierze zasługą mieszkańców województwa, ich aktywności, a nie działalności obecnego rządu – podkreślił Leszek Bonna – podkreślił Leszek Bonna w trakcie wystąpienia.

## Bezrobocie praktycznie nie ma

Od czerwca 2019 roku wskaźnik bezrobocia w naszym województwie jest na rekordowo niskim poziomie 4,4 proc. W konsekwencji stopa bezrobocia w województwie pomorskim jest jedną z najniższych w kraju (Pomorze zajmuje 5. miejsce po województwach wielkopolskim, śląskim, małopolskim i mazowieckim).

## Więcej firm

Pomorzanie są przedsiębiorczy. Co roku rośnie liczba zakładanych firm. Do końca września 2019 roku w województwie pomorskim działało 306 tys. firm, a w całym roku 2018 było 296 300 przedsiębiorstw. Jeszcze pięć lat temu było to 275 990 firm.

Pod względem wzrostu liczby podmiotów gospodarczych, województwo pomorskie zajmuje drugie miejsce w kraju po województwie mazowieckim.

## Rosną wynagrodzenia

Spada jednak liczba wolnych miejsc pracy i ofert aktywizacji zawodowej zgłaszanych do urzędów. Do końca września 2019 roku było to 75,3 tys. ofert, podczas gdy w latach poprzednich było to ponad 100 tys. miejsc pracy. Dane statystyczne wykazują spadek o ponad 12,4 proc. w tym samym okresie roku 2018.

Mimo wszystko, pracodawcy mają problem ze znalezieniem wykwalifikowanych pracowników. – Firmy próbują ściągnąć do siebie pracowników przez podniesienie płacy – tłumaczy Leszek Bonna. – Spowodowało to wzrost średniego wynagrodzenia miesięcznego brutto do kwoty 5207,93 zł. W pierwszym półroczu 2019 roku pensja w naszym województwie była trzecim najwyższym wynagrodzeniem w Polsce – zaznacza Bonna.

## Będzie nas mniej

Według prognoz, od 2023 roku Pomorskie będzie notowało ujemny przyrost naturalny.

W ciągu najbliższych 6 lat grupa bezpośrednio zasilających rynek pracy Pomorzan zmniejszy się o prawie 53 tys., a do 2050 roku o prawie 280 tys. osób. Jednocześnie, znacząco będzie rosła liczba ludności w wieku poprodukcyjnym – w roku 2025 wyniesie ponad pół miliona osób, a w 2050 może przekroczyć 760 tys. osób (czyli liczbę podobną do dzisiejszej sumy wszystkich osób biernych zawodowo).

## Bezrobotne kobiety

Udział kobiet wśród ogółu bezrobotnych w województwie pomorskim w ostatnich pięciu latach wzrósł z 57 proc. do prawie 64 proc., czyli o 7 proc. Wzrost ten dotyczy również odsetka kobiet, które nie podjęły zatrudnienia po urodzeniu dziecka. – Aktywność zawodowa kobiet zmieniła się w ostatnich latach – mówi Leszek Bonna. – Otrzymują one duże wsparcie socjalne, co powoduje, że nie wchodzą aktywnie na rynek pracy – zauważył Bonna.



## 4,4 proc.

WSKAŹNIK BEZROBOCIA W NASZYM WOJEWÓDZTWIE JEST NA REKORDOWO NISKIM POZIOMIE. OD CZERWCA 2019 ROKU POMORZE ZAJMUJE 5. MIEJSCE PO WOJEWÓDZTWACH WIELKOPOLSKIM, ŚLĄSKIM, MAŁOPOLSKIM I MAZOWIECKIM

## 306 tys.

TYLE FIRM DO KOŃCA WRZEŚNIA 2019 ROKU JEST ZAREJESTROWANYCH W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM. POD WZGLĘDEM WZROSTU LICZBY PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, WOJEWÓDZTWO POMORSKIE ZAJMUJE DRUGIE MIEJSCE W KRAJU PO WOJEWÓDZTWIE MAZOWIECKIM.

## 5207,93 zł

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE BRUTTO. W PIERWSZYM PÓŁROCZU 2019 ROKU PENSJA W NASZYM WOJEWÓDZTWIE BYŁA TRZECIM NAJWYŻSZYM WYNAGRODZENIEM W POLSCE

# Trudny powrót z emigracji. Jak znaleźć pracę i podnieść kwalifikacje?



Aleksandra Chalińska

Trwa rekrutacja osób, które wróciły z pracy za granicą do Polski. Program „Pomorskie! Tu wracam, tu pracuję” pomoże im podnieść kwalifikacje, znaleźć zatrudnienie, ułatwić ubezpieczenie, a także da wsparcie psychologa i prawnika.

Pomoc przeznaczona jest dla osób powyżej 30. roku życia, które przynajmniej sześć miesięcy pracowały poza granicami kraju. Program realizuje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku.

## Jak ułatwić powrót?

Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że poza granicami kraju mieszka prawie 2,5 mln Polaków. Większość z nich, bo aż 2,15 mln przebywa na terenie Unii Europejskiej. Jako kraj emigracji Polacy najczęściej wybierają Niemcy lub Wielką Brytanię, choć coraz mniej naszych rodaków przebywa na



Fot. NFP

wyspach. Osoby, które wracają, bardzo często mierzą się z wieloma trudnościami – od tych formalnych po problemy natury adaptacyjnej, psychologicznej. Niektórzy psycholodzy ten stan porównują do zderzenia z rzeczywistością, jak po wyjściu z więzienia.

By powrót do kraju był łatwiejszy, Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku przygotował specjalny program dla wszystkich, którzy wracają na Pomorze. Będą mogli wziąć udział w bezpłatnych szkoleniach, kursach, a także skorzystać z porad doradcy zawodowego czy psychologa. Przewidziane są stypendia szkoleniowe, zwroty kosztów dojazdu, dodatkowe koszty relokacji i finansowanie tłumaczenia dokumentów.

Osoby, które zdecydowały się na pozostanie w województwie pomorskim, mogą też liczyć na pomoc w znalezieniu pracy.

Z oferty mogą skorzystać osoby, które mają więcej niż 30 lat i przynajmniej przez sześć miesięcy pracowały w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Belgii i Francji.

## Pracodawcy też skorzystają

Projekt „Pomorskie! Tu wracam, tu pracuję” to jeden z pierwszych w naszym kraju, który wspiera powracających z zagranicy. – Coraz więcej osób po okresie emigracji decyduje się wrócić do kraju, zamieszkać i pracować w Pomorskiem – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. – Nasz program jest świetnym przykładem zaangażowania władz województwa w kwestię budowy regionu przyjaznego do życia i pracy. W ramach projektu uczestnicy nie tylko otrzymują realne wsparcie w adaptacji, ale też ofertę pracy w jednej z branż kluczowych dla rozwoju naszego regionu – podkreśla Struk.

Dodatkowo z programu skorzystają pomorscy pracodawcy, którzy szukają pracowników w kluczowych branżach i borykają się z niedoborem fachowców. Właściciele firm łatwiej znajdą odpowiednio wykwalifikowane kadry, niejednokrotnie z wieloletnim zagranicznym doświadczeniem.

Pomorski rynek pracy to niska stopa bezrobocia, rekordowo wysoka przedsiębiorczość i rosące przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Wicemarszałek Leszek Bonna przedstawił na sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego statystyki dotyczące pomorskiego rynku pracy.

# Czy zamiast pszenicy pomorscy rolnicy zaczną uprawiać sorgo i ryż?



Aleksandra Chalińska

**R**olnictwo przyczynia się do ocieplenia klimatu, a jednocześnie dotkliwie odczuwa tę zmianę. Dane naukowe wskazują, że aż 23 proc. emisji gazów cieplarnianych uwalnianych do atmosfery w latach 2007-2016 pochodziło z sektora rolnictwa, uprawy leśnej i innych użytkowych gruntów. – Zmiany klimatu są bezsporne – mówił podczas sympozjum wicemarszałek województwa Wiesław Byczkowski. – Dobrze, że o nich rozmawiamy, ale trzeba też zacząć działać, ponieważ ocieplenie i gwałtowne zjawiska pogodowe bezpośrednio wpływają na jakość zbiorów, ich obfitość oraz warunki, w jakich pracują rolnicy i hodowcy – podkreślił Byczkowski.

W wyniku zwiększonej emisji gazów cieplarnianych do atmosfery podnosi się temperatura, która zmienia warunki uprawy i hodowli. Rolnicy muszą poradzić sobie z dużą ilością biomasy, większym wykorzystaniem wody, a jednocześnie z częstszymi powodziąmi czy nawet trąbami powietrznymi. Pogarsza się także jakość gleby, a niektóre rośliny są coraz trudniejsze do uprawy. W ich miejsce pojawiają się kolejne, co wiąże się z występowaniem nowych chwastów i szkodników. – Przesuwają się granice występowania gatunków roślin – tłumaczył dr hab. inż. Grzegorz Żurek, profesor Państwowego Instytutu Badawczego w Radzikowie. – Na północy możemy zaobserwować rośliny,



Fot. Wikipedia

Naukowcy, specjaliści i rolnicy podczas sympozjum w Kątach Rybackich rozmawiali o tym, jak zmiany klimatu, częstsze powodzie i susze wpływają na uprawę roślin i hodowlę zwierząt. Czy trzeba będzie zrezygnować z dotychczasowych upraw?

które do tej pory nie miały tu szansy przetrwania. Pojawiają się nowe gatunki, w tym nowe szkodniki, które nie mają naturalnych wrogów na naszej szerokości geograficznej. To nie wszystko. Okres wegetacji roślin jest wydłużony, np. pszenica szybciej zawiązuje kłosa i szybciej trzeba zbierać plony – opowiadał prof. Żurek.

## Winogrona zakwitną też u nas

Zmiany spowodowały to, że w Europie Północnej i Środkowej występują wyższe plony pszenicy i można uprawiać ją na obszarach dotychczas nieodpowiednich. Jednocześnie Europa Wschodnia i region Morza Śródziemnego borykają się z ogromnymi

stratami w uprawie pszenicy w wyniku susz (np. w Portugalii, Hiszpanii i na Ukrainie plony obniżyły się o ok. 3 tony na hektar uprawy). Zmiana klimatu spowodowała, że kukurydzę można uprawiać już na całym terenie Polski, podczas gdy jeszcze 30 lat temu było to możliwe jedynie na południu kraju. Naukowcy

prognozują, że na terenie województwa pomorskiego będzie możliwa uprawa sorgo, a nawet ryżu (szczególnie na terenach Żuław, jeśli podniesie się poziom morza). Na północy Polski mogą powstawać także duże uprawy winorośli, które do tej pory były możliwe wyłącznie na terenie Europy Południowej.



Fot. Pomorskie.eu

## Nowe owady i szkodniki

Wyższa temperatura i łagodniejsze zimy powodują, że na terenie kraju pojawiają się nowe owady, choroby oraz szkodniki, które niszczą uprawy. Niektóre z nich przesuwają się średnio o 3 km na rok w kierunku biegunów i są coraz częściej znajdowane na obszarach, które kiedyś były dla nich zbyt zimne do życia. Powoduje to, że gatunki przystosowane do warunków umiarkowanych, wypierane są przez bardziej ciepłolubne. Na przykład na skutek zmian klimatu pojawił się w Polsce nowy szkodnik szrotówek kasztanowcowiaczek, który przywędrował do nas z krajów bałkańskich i coraz agresywniej niszczy kasztanowce.

– Na terenie całego kraju pojawiają się nowe szkodniki i choroby, których dotychczas tu nie było – tłumaczy dr hab. Barbara Wiewióra, profesor Państwowego Instytutu Badawczego w Radzikowie. – Wiele z nich miało niewielkie

znaczenie gospodarcze, a obecnie zaczynają odgrywać coraz większą rolę. Prognozuję się, że ich szkodliwość będzie coraz większa. Przykładem mogą być szkodniki glebowe rolnice. Na skutek ocieplenia klimatu i wielu uproszczeń agrotechnicznych liczebność tego groźnego szkodnika drastycznie wzrosła i niszczy uprawy rolników – opowiada prof. Wiewióra.

Łagodne zimy nie będą redukować liczby szkodliwych organizmów. Nie mają one na razie także naturalnych wrogów, którzy normalizowałyby ich populację.

Sympozjum odbyło się w dniach 28-29 listopada 2019 roku w Kątach Rybackich. Wzięło w nim udział ponad 100 osób: naukowcy, przedstawiciele organizacji rolniczych i hodowlanych oraz samorządowcy i politycy. Obecni byli m.in. wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski oraz senator RP Ryszard Świński.

# Ratujmy Ziemię! Tylko tu są pieski



Aleksander Olszak

- To jest ten moment, żeby uświadomić sobie, że kiedy mówimy o katastrofie klimatycznej, to nie mamy na myśli stu lat, tylko jedenaście. W moim przypadku to jest moment, kiedy powinienem mieć już męża, dziecko i wymarzoną pracę, na którą teraz tak ciężko pracuję w klasie maturalnej. W naszych realiach zapewnić sobie spokojną przyszłość to nie oznacza tylko kształcić się, dbać o swój rozwój osobisty, ale także myśleć perspektywnie i ustawić pokonanie kryzysu klimatycznego na czele naszych priorytetów. Ja dzisiaj mówię: wybieram strajk, a nie sprawdzian z matmy. Wybieram swoją rodzinę, przyjaciół i panią Lonię z dyżurki. Na martwej planecie nie ma ani polityki, ani wiary, ani tego sukcesu, ani wykształcenia, ani nawet tej naszej wymarzonej disneyowskiej miłości. Ta zbiorowa mobilizacja już powinna napawać nas ogromną nadzieją - mówiła Natalia Pieprz, współorganizatorka II Młodzieżowego Strajku Klimatycznego w Trójmieście.

Młodzież domaga się m.in. prowadzenia polityki klimatycznej w oparciu o aktualne stanowisko nauki wyrażone w najnowszych raportach Międzynarodowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) powołanego przez ONZ. Wzywa parlament, by oficjalnie uznał katastrofę klimatyczną i ogłosił stan kryzysu klimatycznego. Wśród postulatów jest też m.in. przyjęcie ustawy powołującej Radę Klimatyczną, która miałaby przygotować strategię przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Zamiast lekcji wybrali strajk w obronie klimatu. Kilkuset uczniów trójmiejskich szkół skupionych wokół inicjatywy Młodzieżowy Strajk Klimatyczny spotkało się przed Dworem Artusa w Gdańsku, by zaapelować do polityków o przeciwdziałanie katastrofie.



Fot. Krzysztof Mystkowski / KFP



Fot. Krzysztof Mystkowski / KFP

## Aktywiści nadal bronią Mierzei Wiślanej. O interwencję proszą Unię Europejską



Aleksandra Chalińska

Przedstawiciele grupy Obóz dla Mierzei Wiślanej w liście proszą o pilną interwencję i wyrażenie stanowiska w sprawie planowanego przekopu i budowy kanału. Są zaniepokojeni pojawieniem się maszyn budowlanych w miejscu budowy oraz rozstawianiem płotu zastaniającego ten teren.

W październiku 2019 roku Urząd Morski w Gdyni, odpowiedzialny za realizację przekopu i kanału, podpisał umowę z wykonawcą polsko-belgijskim konsorcjum NDI/Besix i przekazał jej plac budowy.

### Proszą o ratunek

Aktywiści z Obozu dla Mierzei Wiślanej wysłali dwa listy do Virginijusa Sinkevičiusa, komisarza ds. środowiska, oceanów i rybołówstwa Komisji Europejskiej. Jeden z nich został przesłany 19 listopada, a kolejny 2 grudnia



Fot. Pomorskie.eu

- jako aktualizacja po tym, gdy z końcem listopada na teren planowanego przekopu wjechał ciężki sprzęt budowlany. W korespondencji czytamy: „Nie zgadzamy się na łamanie prawa i niszczenie naszego dziedzictwa przyrodniczego w imię doraźnych celów politycznych. Dlatego prosimy Pana Komisarza o jak najszybsze zajęcie klarownego stanowiska w stosunku do planowanego przekopu oraz o ponowne, być może bardziej stanowcze wezwanie do zaprzestania prac”.

Korespondencja do komisarza unijnego zawiera szereg argumentów przeciwnych budowie kanału przecinającego Mierzeję Wiślaną. Wśród nich aktywiści wymieniają m.in. dokumenty i analizy potwierdzające szkodliwość inwestycji dla środowiska i nieopłacalność ekonomiczną oraz brak ostatecznej decyzji środowiskowej Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ponadto inwestor nie wykazał nadrzędnego interesu społecznego, który warunkuje możliwość realizacji tego typu inwestycji na obszarach

objętych programem ochrony Natura 2000. W liście czytamy: „Ratunek tego niezwykle cennego miejsca to nie tylko ochrona polskiej przyrody, ale światowej, ponieważ to właśnie na Mierzei Wiślanej, w miejscu planowanego przekopu, dotychczas miały swój przystanek migrujące europejskie ptaki”.

### Port w Elblągu nie działa

Tymczasem port w Elblągu, do którego ma prowadzić droga wodna przez przekop mierzei ma trudności z niskim poziomem wody na rzece Elbląg oraz Zalewie Wiślanym. Z tego powodu został nawet chwilowo zamknięty. Związane jest to z niekorzystnymi warunkami pogodowymi, czyli silnym południowym wiatrem, który „wywiał” wodę.

Poziom wody obniżył się około metr, przez co do portu nie mogą wpływać większe jednostki. Obecna sytuacja w porcie w Elblągu to kolejny argument, który, zdaniem aktywistów, świadczy przeciwko budowie kanału przez Mierzeję Wiślaną.



# Unikalna placówka medyczna w Sopocie. Pierwsi pacjenci są już przyjmowani



Dorota Kulka

Centrum Opieki Geriatrycznej w Sopocie to pierwszy w regionie ośrodek kompleksowej, zintegrowanej opieki nad starszymi pacjentami. Otwarcie było uroczyste.

**W** otwartym właśnie oddziale znajdują się m.in. oddziały geriatryczny dzienny i stacjonarny, dzienny psychogeriatryczny, poradnia geriatryczna i pracownia diagnostyczne. Seniorzy otrzymają też pomoc w domach. Aby zapewnić całodobową opiekę nad osobami starszymi oraz wsparcie ich opiekunów i rodzin, przewiduje się stworzenie systemu teleopieki.

Centrum jest częścią Pomorskiego Centrum Reumatologicznego w Sopocie. To pierwszy tak wszechstronny ośrodek, który zapoczątkuje systemowe działania w zakresie opieki geriatrycznej osobom po 60. roku życia w województwie pomorskim. W Sopocie, w porównaniu z innymi miastami w województwie pomorskim i Polsce, mieszka najwięcej osób w podeszłym wieku. Osoby starsze stanowią ok. 25 proc. mieszkańców Trójmiasta oraz ok. 30 proc. Sopotu. Do tej pory pomocy medycznej szukali w Gdańsku i Gdyni. Teraz mogą już korzystać z pomocy na miejscu.

## Blisko i wszystko na miejscu

– Nasze społeczeństwo się starzeje. Opieka geriatryczna, w pobliżu miejsca zamieszkania, pozwoli lepiej i skuteczniej rozwiązywać problemy zdrowotne osób starszych – mówił marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk. – Dlatego też zdecydowaliśmy się na finansowanie



tego centrum – dodał marszałek Struk.

– Placówka zapewni kompleksową opiekę osobom starszym, często cierpiącym jednocześnie na wiele schorzeń. Centrum umożliwi pacjentom możliwość przeprowadzenia odpowiednich badań medycznych na specjalistycznym sprzęcie – mówiła członkini Zarządu Województwa Pomorskiego Agnieszka Kapała-Sokalska.

Barbara Gierak-Pilarczyk, prezes szpitala, specjalne

podziękowania złożyła na ręce marszałka Mieczysława Struka oraz Jana Szymańskiego, dyrektora Departamentu Programów Regionalnych UMWP.

W uroczystości otwarcia centrum w Sopocie udział wzięli samorządowcy, politycy, lekarze i pracownicy, mieszkańcy Sopotu oraz pacjenci ośrodka. Obecni byli m.in. Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Małgorzata Kidawa-Błońska, Bogdan Borsewicz, Piotr Adamowicz i Małgorzata Chmiel.



## Budowa trwała dwa lata

Centrum Opieki Geriatrycznej jest wysokospecjalistycznym ośrodkiem geriatryczno-rehabilitacyjnym. W centrum są Oddział Geriatryczny Stacjonarny (szpital z 42 łóżkami – 17 rehabilitacyjnych, i 25 geriatrycznych) oraz oddziały dzienne Psychogeriatryczny (pomoc psychiatryczna i psychologiczna) i Rehabilitacyjny. Pacjenci mogą na nim ćwiczyć pod okiem wykwalifikowanych

fizjoterapeutów, a także korzystać m.in. z magnetoterapii, zabiegów z wykorzystaniem ultradźwięków czy krioterapii. Znajdują się też Poradnia Geriatryczna (ambulatoryjna opieka geriatryczna) oraz Pracownia Tomografii Komputerowej i Rentgenodiagnostyki Ogólnej.

Budowa obiektu przy ul. 23 Marca 93 rozpoczęła się we wrześniu 2017 r. Rok później zawieszono wiechę. Od 12 listopada działa Dzienny

Oddział Rehabilitacyjny, a od 18 listopada są przyjmowani pacjenci po zabiegach. To głównie osoby po wszczepieniu endoprotez. Wartość projektu, czyli wybudowanie wraz z wyposażeniem w sprzęt medyczny i niemedyyczny, to ponad 31 mln zł. Projekt sfinansowano ze środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 (ponad 20 mln zł), Sopotu (prawie 11 mln zł),

samorządu województwa pomorskiego (200 tys. zł) i Pomorskiego Centrum Reumatologicznego (40 tys. zł).

Do centrum geriatryki kupiono: tomograf komputerowy, cyfrowy aparat rentgenowski, densytometr do badania gęstości kości, aparaty EKG i USG. Dla seniorów są też dostępne m.in. urządzenia do światłolecznictwa, elektroterapii, magnetoterapii, krioterapii, terapii ultradźwiękami i promieniami laserowymi.

# Jarmark Bożonarodzeniowy w Gdańsku z nowymi atrakcjami

# Gwiôzdzka jidze przez Wdzydze



Bożena Micun-Gusman

W tym roku organizatorzy organizatorzy gdańskiego jarmarku przygotowali nowe atrakcje. Na Targu Węglowym stoją kalendrzem adwentowym i śnieżna kula.

**T**radycyjny gdański Jarmark Bożonarodzeniowy już trwa. Na Targu Węglowym stoją 52 stoiska gastronomiczne oraz 40 kramów z rzemiosłem i ozdobami świątecznymi.

Nowością, która na pewno ucieszy najmłodszych, jest kalendarz adwentowy ukryty w pięciometrowej drewnianej bramie, przypominającej kształtem świąteczny świecznik. Otwarcie kolejnych elementów kalendarza odbywa się trzy razy dziennie – w tym czasie najmłodszy mogą liczyć na słodki poczęstunek.

Kolejną atrakcją jest symulator lotów po największych miastach na świecie, przygotowany przez AmberSky, operatora koła widokowego. Na jarmarku po raz pierwszy jest też szklana śnieżna kula, w której można zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

W Wielkiej Zbrojowni oprócz punktów handlowych jest też przestrzeń na warsztaty dla dzieci i dorosłych. Można tworzyć kalendarze, ozdoby świąteczne i bombki. W programie są również koncerty na mobilnym carillonie. Podczas jarmarku odbędą się zbiórki na rzecz Fundacji Hospicyjnej oraz ratowania bazyliki św. Mikołaja w Gdańsku. Nie zabraknie stałych atrakcji - gadającego łosia Lucka i karuzeli.

- Jarmark Bożonarodzeniowy od lat zmienia się dla gdańszczan - mówi Andrzej Bojanowski, dyrektor Międzynarodowych Targów



Fot. Dominik Paszński/gdańsk.pl

Fot. Dominik Paszński/gdańsk.pl



Gwiôdze, czyli kaszubscy kolednicy

Fot. Maciej Kusyński/NFP



Bożena Micun-Gusman

Jakie były zwyczaje wigilijne na Kaszubach? Jakie potrawy gościły na świątecznym stole? Skąd się wzięła na Kaszubach choinka? Jak się robi papierowe ozdoby choinkowe i kwiaty z papieru?

Narodzeniem. Jest też okazja, by samemu zrobić tradycyjne świąteczne ozdoby choinkowe. Elementem programu jest możliwość wcielenia się w rolę gwiôdzy, czyli kaszubskich koledników.

W muzeum odbywają się również stałe warsztaty. W czasie spotkań uczestnicy poznają tajemnice tradycyjnych kwiatów z krepiny, które na Kaszubach powszechnie zdobiły kościoły, kapliczki i izby w chałupach, nauczą się malować na szkle, poznają tajniki tkactwa i haftu kaszubskiego.

## Jak się zapisać?

Na warsztaty należy zgłaszać udział z 5-dniowym wyprzedzeniem. Muzeum jest czynne od poniedziałku do piątku w godz.10-15. Kto odwiedzi muzeum w sobotę, weźmie udział w bezpłatnym spacerze po terenie skansenu. Na cykl „Gwiôzdzka jidze przez Wdzydze” muzeum zaprasza do 3 stycznia 2020 r.

Gdańskich, które organizują imprezę. – To istotny projekt dla tworzenia tożsamości gdańszczan, ale i dla budowania umiejętności spędzania wolnego czasu.

Jarmark Bożonarodzeniowy potrwa do 1 stycznia – o tydzień krócej niż w ubiegłym roku. Tę decyzję organizatorzy tłumaczą względami handlowymi.

**W**Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach Kiszewskich prowadzone są warsztaty na których można z bliska poznać świąteczne zwyczaje Kaszubów.

Podczas zwiedzania uczestnicy dowiadują się o zwyczajach, obrzędach i wróżbach związanych z adwentem i Bożym

# Przewodnik po pożyczkach. Pieniądze na nowe drzwi, okna i kotłownię



Aleksander Olszak

**P**rzewodnik po pożyczkach to hasło, pod którym w Magazynie Pomorskie ukazywać się będą artykuły na temat dostępnej na Pomorzu oferty instrumentów zwrotnych, oferowanych zarówno w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego, jak i innych środków będących w dyspozycji zarządu województwa. W tym artykule omawiamy Pożyczkę na modernizację energetyczną budynków mieszkalnych oraz Pożyczkę OZE.

## Idą chłody, zadbaj o ciepło w mieszkaniu

Sięgnij po Pożyczkę na modernizację energetyczną budynków mieszkalnych, a w pakiecie otrzymasz dotację, która pokryje koszt przygotowania audytu oraz projektu budowlanego. Z pozyskanych środków wymienisz drzwi i okna w częściach wspólnych, zamontujesz oświetlenie energooszczędne oraz cały system sterowania. Przebudujesz instalację grzewczą, wentylację i klimatyzację, a cały budynek wyposażysz w systemy zarządzania energią. Zamontujesz instalację OZE (kolektory słoneczne, panele fotowoltaiczne) oraz systemy pomiarowe (wodomierze, ciepłomierze, podzielniki).

Podczas spotkań informacyjnych dla potencjalnych wnioskodawców organizowanych w współpracy z Lokalnymi Punktami Informacji Funduszy Europejskich prezentujemy kalkulator porównujący



Mieszkasz w niedogrzejanej kamienicy i masz dość zimnych pomieszczeń? A może jesteś przedsiębiorcą i chcesz zainwestować w odnawialne źródła energii? Pomogą Ci pożyczki unijne dostępne ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego. Do dyspozycji jest prawie 200 mln zł od 0 procent w skali roku.

koszty finansowania dostępnych na rynku kredytów dla wspólnot i spółdzielni, w tym również tych, które zawierają tzw. premię. Przyjmując jednakowe założenia, tj. kwotę kredytu, okres finansowania, wyraźnie widać, przewagę oferty dostępnej ze środków RPO WP nad ofertą innych instytucji. Już blisko 40 wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych złożyło wnioski o wsparcie

– mówi doradca klienta w Getin Noble Bank SA.

## Zainwestuj w odnawialne źródła energii

Pożyczka OZE to idealny instrument dla podmiotów, które chcą zainwestować w mikroinstalacje lub większe jednostki o mocy powyżej jednego megawata. Środki z pożyczki można przeznaczyć zarówno na infrastrukturę, jak i zakup

niezbędnych urządzeń służących do wytwarzania i dystrybucji energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych wykorzystujących biogaz, biomasę, słońce, energię ziemi oraz wodę. Finansowane mogą być m.in. instalacje fotowoltaiczne, kolektory słoneczne, biogazownie, kotłownie i ciepłownie wykorzystujące biomasę, pompy ciepła, także wydatki na modernizację istniejących elektrowni wodnych.

Do tej pory złożono do nas ponad 40 wniosków o pożyczkę. Ze wsparcia skorzystała już biogazownia w Mątowach Małych, z którą podpisaliśmy umowę 11 października tego roku. Kolejne inwestycje to głównie ogniwa fotowoltaiczne na potrzeby własne lub sprzedaż energii do sieci – mówi Aneta Grzębska, prezes Zarządu Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego.



Fot. Pomorskie.eu



Fot. Pomorskie.eu

## POŻYCZKA NA MODERNIZACJĘ ENERGETYCZNĄ BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

### Dla kogo?

Dla spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych, товариства будовництва сполучного (TBS), jednostek samorządu terytorialnego i ich jednostek organizacyjnych, przedsiębiorstw usług energetycznych ESCO.

### Na co?

Na głęboką modernizację energetyczną budynków wielorodzinnych zgodnie z audytem energetycznym. Chodzi o izolację cieplną, wymianę okien i drzwi w częściach wspólnych, remont i przebudowę instalacji grzewczych, montaż oświetlenia energooszczędnego i systemów sterowania oświetleniem, wyposażenie budynku w systemy zarządzania energią, przebudowę wentylacji i klimatyzacji, instalację systemów pomiarowych, montaż instalacji OZE.

### Za ile?

Oprocentowanie od 0 proc. w skali roku. Pozostałe warunki: okres kredytowania do 20 lat, wartość pożyczki do 5 mln zł, możliwość pozyskania dotacji na przygotowanie niezbędnej dokumentacji.

**Kontakt:** Getin Noble Bank SA, doradca klienta, tel. 607 369 395, dyrektor regionu: tel. 697 891 463, ul. Świętojańska 114, 81-388 Gdynia.

## POŻYCZKA OZE

### Dla kogo?

Dla inwestorów chcących wybudować na terenie województwa pomorskiego instalację wytwarzającą energię z OZE, czyli dla m.in. przedsiębiorców, jednostek sektora finansów publicznych, organizacji pozarządowych, klastrów energii, jednostek naukowych, instytucji edukacyjnych, szkół wyższych, grup producentów rolnych.

### Na co?

Na instalacje wytwarzające energię elektryczną lub ciepłą z odnawialnych źródeł energii (biogazu, biomasy, słońca, energii ziemi oraz wody) wraz z infrastrukturą służącą przyłączeniu źródła do sieci. Częścią inwestycji może być przebudowa lub rozbudowa dystrybucyjnej sieci elektroenergetycznej.

### Za ile?

Oprocentowanie od 0,25 proc. w skali roku. Pozostałe warunki: okres kredytowania do 15 lat, wartość pożyczki do 15 mln zł.

**Kontakt:** Pomorski Fundusz Pożyczkowy Sp. z o.o., centrala Gdańsk: tel. 58 302 20 05 ul. Szara 32-33, 80-116 Gdańsk, oddziały: Słupsk, Bytów, Tczew, Kartuzy, Wejherowo.

# Radni na Facebooku: jedni się cieszą z wiz, inni z rocznicy ślubu

Radni z Sejmiku Województwa Pomorskiego są coraz bardziej aktywni na Facebooku. Na szczęście zajmują się nie tylko polityką, ale i opowiadają o swoich smutkach i radościach.



Roman Dambek cieszy się ze zniesienia wiz do USA. Czyżby planował dalekie podróże?



Piotr Zwara wspomina rysownika Zbigniewa Jujkę. Wielu z nas będzie brakować choćby Dzienniczka.



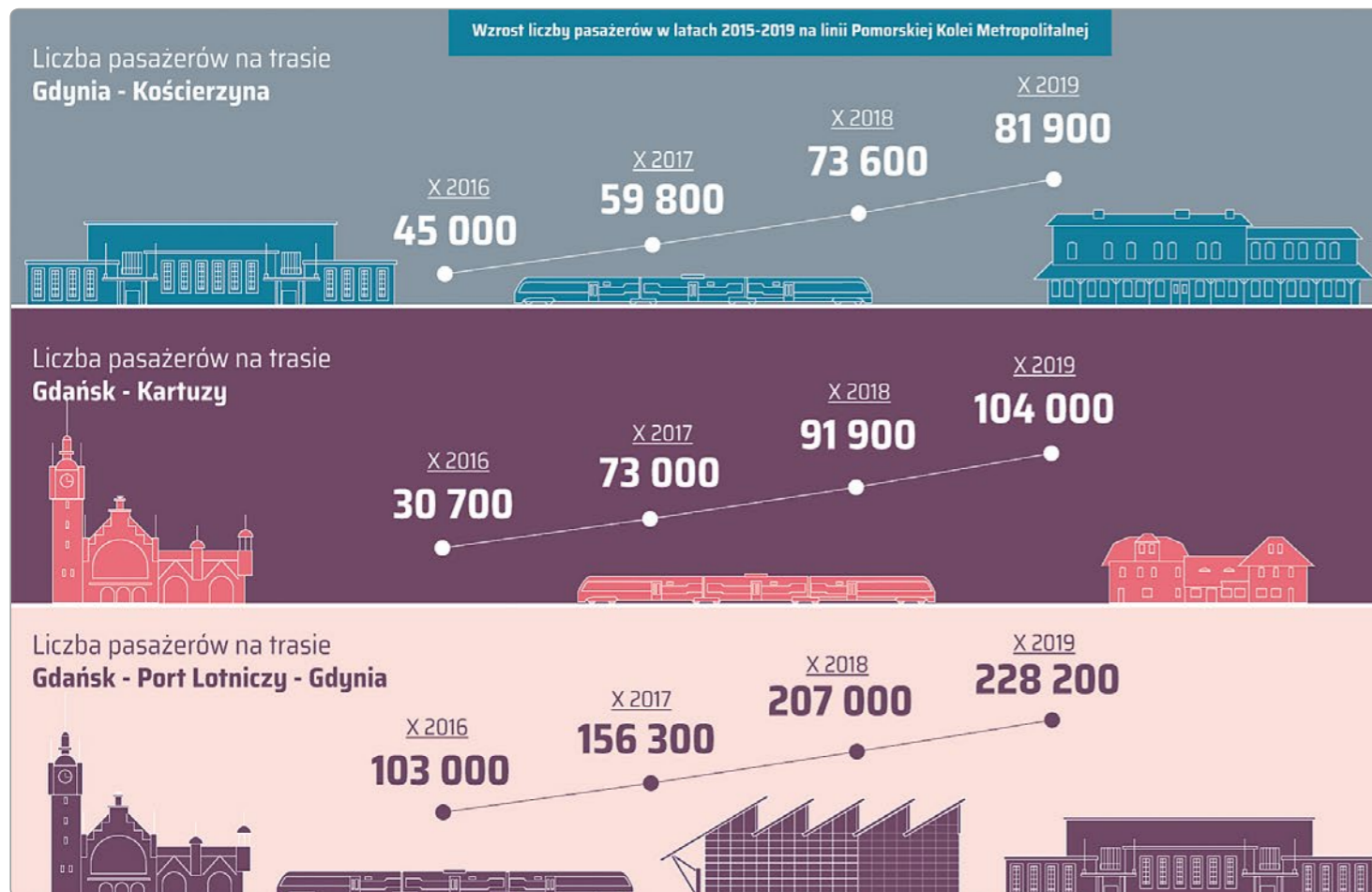
Sebastian Irzykowski świętuje 18. rocznicę ślubu. Serdecznie gratulujemy pięknego stażu!



Piotr Karczewski cieszy się z wyboru na wiceprzewodniczącego Sejmiku. Cieszymy się i my.



Danuta Rek chwali się swoim uczniem – mistrzem świata w kolarstwie przełajowym. Widać dumę na twarzach obojga.



Marszałek Struk cieszy się z kolejnego sukcesu Pomorskiej Kolei Metropolitalnej – nic dziwnego, jest się czym chwalić.



# Zmiany w Muzeum Narodowym w Gdańsku



Fot. Grzegorz Mehring / gdansk.pl



Marcin Szumny

Jacek Friedrich wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego w Gdańsku. Jego kandydatura została już zatwierdzona przez Zarząd Województwa Pomorskiego.

**K**onkurs na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego w Gdańsku został ogłoszony w związku z kończąca się kadencją Wojciecha Bonisławskiego, który sprawował tę funkcję przez ostatnie 15 lat. Za pierwszym razem nie wyłoniono jednak zwycięzcy, dlatego konkurs rozpisano ponownie.

Do konkursu zgłosiło się dziewięć osób, z czego osiem spełniło wymagane warunki i zostało zaproszonych na rozmowy. Wśród nich znaleźli się: Wojciech Bonisławski, Jacek Friedrich, Marcin Kaleciński, Dorota Monkiewicz, Przemysław Rey, Anna Sobocka, Jarosław Trybuś i Wojciech Zmorzyński.

Po przesłuchaniu wszystkich kandydatów komisja

konkursowa wybrała Jacka Friedricha jako kandydata na stanowisko nowego dyrektora MNG. Głosowało na niego siedmiu z jedenastu członków komisji. Pięcioletnia kadencja nowego dyrektora MNG rozpocznie się 1 stycznia 2020 r.

Doktor habilitowany Jacek Friedrich jest historykiem sztuki i wykładowcą akademickim, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1990 r. pracuje w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego. W 2013 r. objął stanowisko dyrektora Muzeum Miasta Gdyni.

Jego zainteresowania badawcze obejmują dzieje architektury nowoczesnej ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1945 r., dzieje ochrony zabytków, nowożytną i nowoczesną architekturę

gdańską, związki pomiędzy kulturą wizualną a ideologiami w XIX i XX w., a także ilustrację książkową w Polsce po 1945 r.

Jacek Friedrich jest autorem i redaktorem licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych, w tym kilku książek, np. „Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945-1960” (2015) i „Walka obrazów. Przedstawienia wobec idei w Wolnym Mieście Gdańsku” (2018), a także przewodnika dla dzieci „Gdańsk dla młodych podróżników” (2005).

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za udział w ratowaniu zabytków podczas pożaru w kościele św. Katarzyny w Gdańsku. Otrzymał też Medal Komisji Edukacji Narodowej.